

# NOWA POLSKA

PISMO NIEZALEŻNE

Rok I — Nr. 4.

Toruń, niedziela, dnia 1 października 1933 r.

Cena 10 groszy.

## Polska i Niemcy.

W okresie jednoczenia się Niemiec Bismarcka, wygłosił myśliciel polski, poseł L i b e l t, w parlamencie pruskim, w dniu 11 września 1866 roku mowę, w której m. in. powiedział:

„Muszę zaznaczyć, że jak w roku 1848 tak i obecnie ludność polska zarówno w państwie pruskim, jak i poza niemi odnosi się nieprzychylnie do rekonstrukcji wolnych i zjednoczonych Niemiec, przeciwnie, powodując się własnym interesem, rekonstrukcję taką wita, wychodzi bowiem z założenia, że przez uznanie zasady narodowej w tworzeniu każdego nowego państwa, zbliży się również i rozwiązanie sprawy polskiej. Jeżeli przeznaczone zostało Prusom tworzyć w Rzeszy jedyne mocarstwo, to, sądzę, znalazły Prusy właściwą swoją sferę działania i kultury i nie zajdzie dla nich więcej potrzeba rozszerzać swoich granic w kierunku wschodnim“.

Te same słowa, z pewną oczywiście modyfikacją możnaby powiedzieć i dzisiaj pod adresem Niemiec Hitlera, które znowu przechodzą okres dalszego jednoczenia się. Jednocząc się na zasadzie państwa nacjonalistycznego, Niemcy równocześnie izolują się ściślej od otaczających ich narodów i państw. Nie wydaje nam się, aby Niemcy zjednoczone według planów Hitlera, stanowiły dla sąsiednich państw większe niebezpieczeństwo niż dotychczas. Niemcy „rasowe“ znaleźć będą mogły „sferę działania i kultury“ tylko w granicach własnego państwa i chcą nie chcąc wyrzec się muszą chęci odegrania roli „przewodnika“ w grupie państw Europy środkowej. Plan t. zw. Mitteleuropy pod hegemonją Niemiec musi upaść.

Idea „Mitteleuropy“ przyświecała Niemcom w różnych postaciach od blisko 100 lat. Właściwym jej twórcą był publicysta pruski, Konstantin F r a n t z, który w r. 1848 napisał dzieło p. t. „Polen, Preussen und Deutschland“, przewidując zupełnie trafnie, że z chwilą powstania Polski niepodległej z oparciem o brzeg Bałtyku, runąć musi ekspansja pruska na wschód i tak zwany „Drang nach Osten“ straci właściwie swoje ideowe

podłoże, no i rozwieją się możliwości praktyczne.

Z pożogi wojennej powstała Polska niepodległa, mimo to pewien odłam teoretyków niemieckich, skupiających się około historyków pruskich, takich, jak np. prof. Oncken, Hoetzsch, Moeller van den Bruck i innych usiłował i usiłuje jeszcze nawiązać do idei Frantz'a i „organizować“ przestrzeń środkową i wschodnią Europy według „myśli pruskiej“, czyli pod hegemonją prusko-niemiecką. Są to tak zwane plany „federacyjne“, które i w Polsce, wprawdzie w innej postaci pokutowały.

Cała ta idea „federacyjna“ jest nie-realna i zwątpiły w nią zdaje się również Niemcy Hitlera, które mimo całej swej buńczuczności i hałaśliwego potrząsania szablą przyjąć muszą do przekonania, że okres imperjalistycznych zdobyczy na wschodzie minął dla nich bezpowrotnie. W Europie powojennej rola Niemiec wogóle redukuje się do właściwych granic. Widzą to światlejsi Niemcy sami. Taki np. podróżnik i dziennikarz niemiecki, Colin Ross, autor szeregu poczytnych dzieł, pisze w swej książce: „Die Welt auf der Waage“:

„Niemcy nigdy więcej nie mogą liczyć na to, że staną się mocarstwem światowym pierwszego rzędu choćby nawet udało się wszystkim Niemców w Europie połączyć w jedno państwo“.

Z powyższych wywodów niema jednak wynikać, że Niemcy przestały być groźnym sąsiadem dla Polski. Przeciwnie, dzisiaj więcej niż kiedykolwiek Polska stać musi w pogotowiu z bronią u nogi, aby takim czy innym awanturnikom niemieckim odechciało się szukać zaczepki z nami. Niemcy przestały jednak być mocarstwem tak potężnym, aby mogły pozbyć naród i państwo polskie niepodległości. Polska jest już dzisiaj dość silna, aby wszelkie imperjalistyczne próby niemieckie w kierunku wschod-odeprzeć skutecznie i t r w a l e.

P—m.

**Wstępujcie do Stowarzyszenia  
Młodej Polski.**

## Moralność bohatera.

W redakcji „Słowa Pomorskiego“ nastąpiły wielkie zmiany, jak o tem doniósł komunikat, ogłoszony w sobotnim numerze tego pisma.

Zmiany w łonie każdego wydawnictwa, są jego sprawą wewnętrzną, więc nie one i nas nie obchodzą; nie zajmowałibyśmy się nimi, gdyby nie fakt, że pożegnanie z posełem Sachą dało wydawnictwu pretekst do dytyrambów na jego cześć.

Ludzie kompetentni dawno już ocenili jak to tam było z jego „wartościami intelektualnymi“ i pan poseł wyciągnął już z tego konsekwencje. A co do wartości „moralnych“, to z ich oceną radzimy wstrzymać się do procesu, w którym tarnowski bohater odpowiadać będzie za szarganie cudzej czci.

Ustępujący poseł Sacha w swem oświadczeniu zapewnia, że nadal pozostanie „żołnierzem idei“ i wyraża nadzieję, że spotka się jeszcze „ramię przy ramieniu“ ze swymi czytelnikami.

Nie będzie to łatwo, panie pośle! Ramię przy ramieniu spotykają się ludzie na froncie. Za zakonnym habitem starczy miejsca tylko dla jednego bohatera.

## Tydzień polityczny.

Pomimo, że ubiegły tydzień nie był skąpy w zdarzenia polityczne, to jednak na pierwszy plan wysunęła się nie działalność dyplomatów, lecz sędziów i prokuratorów. Zarówno u nas jak i zagranicą.

Zakończył się proces sanocki przeciw sprawcom politycznego morderstwa w Brzozowie, gdzie od skrytobójczego strzału zginął działacz Stronnictwa Narodowego śp. Chudzik a emerytowany major Owoc został ranny. Sąd skazał wykonawcę morderstwa Jajkę na 2 lata ciężkiego więzienia, a moralnych jej sprawców wywiadowca policji Stankiewicza na 2 i pół roku, komisarza policji Drewnińskiego zaś na pięć lat ciężkiego więzienia. Niezależnie od oceny wysokości kar, wyrok ten wywarł w całym kraju głębokie wrażenie, gdyż ponad wszelką wątpliwość stwierdził on udział w zbrodni politycznej, a nawet w jej inicjatywie

urzędników powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem publicznym.

Drugi proces polityczny przeciw morderstwu śp. Hołowki znalazł się w niezwykle krytycznym stadium. Odczuje się z niego, że pewni konfidenti policji byli zarazem i konfidentami ukraińskiej organizacji wojskowej (U. O. W.), a w gąszczu zeznań tych ukraińskich Azewów sprawa morderstwa wikła i zaciemnia się coraz bardziej.

Wielki proces lipski o podpalenie Reichstagu jest komedią dobrze coprawda wyreżyserowaną, a jednak obfitującą w niespodzianki dla samych jej aranżerów. Zachowanie się głównego oskarżonego Holendra van der Luebbe jest tego rodzaju, że trudno uwierzyć w jego winę i lakoniczne odpowiedzi „tak“ „nie“ i „być może“, wypowiedane niepewnym głosem, trudno jakoś pogodzić z politycznymi enuncjacjami, jakie oskarżony ten wygłaszać miał rzekomo w śledztwie. Stąd usiłowanie, aby zrobić z niego „genjalnego“ symulanta. Wiele kłopotu przysparzał sądowi rewolucjonista bułgarski Dmitrjew, zapewniający o swej niewinności i pokazujący na swych rękach ślady kajdan w których trzymano go zakutego przez pięciomiesięczny czas śledztwa.

Proces lipski miał już dość poważne następstwa w stosunkach niemiecko-sowieckich: aresztowanie dziennikarzy sowieckich których nie dopuszczono na salę rozpraw, doprowadziło do wydalenia dziennikarzy niemieckich z Moskwy, czyli do zerwania „stosunków prasowych“ pomiędzy sojusznikami z Rapallo.

Jak dalece upadło znaczenie Ligi Narodów, tego dowodem bardzo słabe zainteresowanie się opinii obradami Zgromadzenia, które w początku tygodnia rozpoczęły się w Genewie. Smętnie brzmiały słowa przewodniczącego Rady ministra norweskiego Mohwinkla, który w inauguracyjnej przemowie przyznał otwarcie, że „zmałał

urok“ Ligi i jej znaczenie wśród narodów. Część sprawozdawców pociesza się tem że nigdy jeszcze nastrój w Genewie nie był tak nieprzychylny dla Niemców jak obecnie, gdy bawią tam Neurath i Goebbels.

Tem większą niespodzianką była wiadomość o politycznym śniadaniu, które z tymi wysłannikami Hitlera spożył nasz minister spraw zagranicznych Beck. Niemcy zdarzenie to otczali początkowo wielką tajemnicą; ostatecznie stwierdzono z obu stron oficjalnie, że rozmowy tyczyły poprawy polsko niemieckich stosunków handlowych i wogóle... sąsiednich. Czy da się to załatwić tak przy śniadanku wydaje się conajmniej wątpliwe. Prasa francuska twierdzi, że są to próby rozluźnienia niedość jeszcze ugruntowanej współpracy polsko-francuskiej. A przecież niedawno, po wizycie min. Beka w Paryżu wysłano tak pięknie brzmiący komunikat o polsko-francuskiej idylli.

Obiady Małej Ententy w Sinai miały szczególnie wielkie znaczenie. Na zewnątrz uwydatniło się to w udziale dwóch monarchów, króla Aleksandra jugosłowiańskiego i Karola rumuńskiego. Uchwalono dążyć do ściślejszego zespolenia gospodarczego państw Małej Ententy; poza tem chodzi o rozszerzenie sojuszu na wszystkie państwa bałkańskie oraz o zbliżenie się do Polski.

Na Węgrzech — jak zwykle — obrady te wywołały niezadowolenie, podsycane przez Berlin, który apetyty węgierskie zaostrzał wskazując im na austriacki Burgenland. Miałby on powrócić do Węgier, gdyby Niemcom udało się zaanektować Wiedeń. Tymczasem jednak zrekonstruowany ga-

## St. Wyczyński

mistrz zduński  
Toruń, ul. Szewska 7.

wykonuje fachowo, szybko i tanio wszelkie prace zduńskie. Białe i kolorowe kafle oraz części zapasowe stale na składzie.

binet austriacki Dollfussa nie myśli o kapitulacji. „Małego kanclerza“ ostentacyjnie oklaskiwano w Genewie za opieranie się narastającej fali hitleryzmu.

Na froncie gospodarczym w kraju wysunęła się na pierwszy plan sprawa Pożyczki Narodowej. W chwili, kiedy to piszemy, subskrybowano już 202 miliony, czyli, że suma preliminowana przekroczone została o 22 miliony zł.

### Przegląd prasy.

U nas inaczej.

Kowieński korespondent „Gazety Polskiej“ opisuje położenie Żydów na Litwie kowieńskiej. Na ulicy Kowna kilka dni rzędu urządzano zbiórki na kulturalne cele żydowskie:

„Obserwując poza tem pewność siebie, zewnętrzną zamożność elementu żydowskiego, uderzającą zwłaszcza na ulicach Kowna — pisze korespondent — wreszcie dużą ilość magazynów należących do tej mniejszości, odniosłem wrażenie, iż żydzi w państwie litewskim są nie tylko mniejszością uprzywilejowaną, lecz częścią ludności bogatą, gdyż skupiającą zapewne w swych rękach handel kraju. Ale... kiedy zacząłem bliżej przyglądać się gospodarczej stronie życia współczesnej Litwy, musiałem szybko zmienić zdanie. Liberalizm litewski, okazywany wobec żydów przy organizowaniu kwest ulicznych, czy wogóle

## Pijcie wyśmienite piwa Kobylepolskie

z browaru Kobylepole pod Poznaniem.

### „Zato nie mogę“.

Taki brzydki germanizm nie powinien właściwie być nagłówkiem feljetonu. Ale przyczepiło się to jakoś jeszcze w owych czasach, kiedyśmy mówili „jak nam dziób urósł“, a oprócz tego łączy on się z pewnym wspomnieniem, nadającym się akurat na wstęp feljetonu:

Było to przed wojną w Berlinie; mieszkałem na czwartaku u jakichś poczciwych szpissbuergerów. Dziwili się, że dostaję tyle „zagranicznych“ gazet i zdumieli się dowiedziawszy się, że są to pisma polskie a nie wychodzą wcale zagranicą, tylko w Poznaniu i na Pomorzu. O Polsce i Polakach nie mieli pojęcia.

Zacząłem ich „uświadamiać“; opowiadałem raz po raz o świetnej przeszłości polskiej, o rozbiorach, powstaniach, Sybirze, o Wrześni, wywła-

szczeniu i innych łajdactwach zaborców. Oburzali się szczerze i już, już mi się zdawało, że staną się prawdziwymi przyjaciółmi narodu polskiego, gdy pani Schultze oznajmiła:

„Wie pan, że naprawdę krzywda wam się dzieje, wielka krzywda! Cóż ci biedni Polacy temu winni, że się urodzili Polakami!“

Tyle było w jej słowach litości dla tych biednych, upośledzonych przez los, Polaków, którzy nie mieli „szczęścia“ urodzić się Niemcami, że naprawdę — żal mi się zrobiło daremnego trudu. Wolałbym raczej, aby poczciwa pani Schultze została hakatystką rzetelnie nas nienawidzącą.

Przypomniało mi się to zdarzenie, kiedy w ubiegłym tygodniu z numerami „Nowej Polski“ udałem się do pewnego towarzystwa, aby nakłonić obecnych do zaprenumerowania nowego tygodnika. Mówiłem o celach

pisma, o tem jak, dlaczego i dla kogo powstało i rozdałem wszystkie egzemplarze.

Wywiązała się dyskusja na temat feljetonu „Chleb dla swoich“; wszyscy przyznawali słuszność autorowi. W końcu odezwała się pewna pani; widać nie-pomorzanica, ale osoba zacna, bogobojna i — jak zwykła podkreślać — bez cienia uprzedzeń t. zw. dzielnicowych:

— Dobrze robi „Nowa Polska“ — rzekła — że występuje w obronie Pomorzan; bo cóż ci biedni ludzie temu winni, że się urodzili Pomorzanami?

Przypomniała mi się owa berlińska pani Schultze i pomyślałem sobie: „Strzeż nas Panie Boże od przyjaciół, bo z wrogami sami damy sobie radę!“

Quivis.

liberalizm w stosunku do ich życia kulturalnego i religijnego, niema nic wspólnego z ich rolą gospodarczą w państwie. Nieograniczeni w swych swobodach religijno-kulturalnych żydzi litewscy krok za krokiem wypierani są w Litwie z tych pozycji gospodarczych, jakie jeszcze kilka lat temu prawie niepodzielnie zajmowali.

Jest to zasługą konsekwentnie rozwijającej się spółdzielczości litewskiej. Ale bądź co bądź element żydowski wykazuje jeszcze „zewnątrzną zamożność“, posiada „dużą ilość magazynów“ itd. Walka z handlem żydowskim byłaby zapewne skuteczniejsza, gdyby obok spółdzielni, prowadziło ją rzutkie kupiectwo samodzielne, więcej okazujące zwykle inicjatywy niż aparat spółdzielczy.

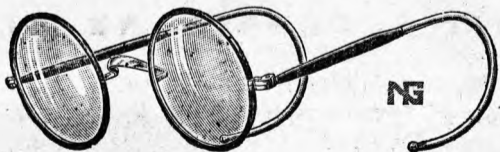
#### Cnota obywatelska.

O „cnocie obywatelskiej“ rozpiął się p. Cat w „Słowie“ wileńskim, organie „żubrów“ kresowych. Składają się na pojęcie to następujące zasady:

- 1) przekładanie spraw publicznych ponad sprawy prywatne.
- 2) wykonywanie zgodnie z prawem wszystkich obowiązków, nakładanych przez Państwo z tem większą starannością im do wyższej godności jest się powołanym.
- 3) rzetelność w pracy społecznej i osobistej.
- 4) przestrzeganie wymogów moralności zarówno ogólnej, jak szczególnej, której od obywatela żąda charakter jego zajęć, przynależność do pewnego zawodu, stan rodzinny, lub inne na siebie dobrowolnie przyjęte obowiązki.
- 5) pilnowanie honoru własnego i wrażliwość na honor Państwa.
- 6) życie w zgodzie z sumieniem, lecz nie porzucanie religii, którą się wyznaje tylko dlatego, aby się oswobodzić z ciężarów, które nakłada.
- 7) życie w zgodzie ze swojemi przekonaniami politycznymi, szacunek własnego zdania, lecz uzgadniany z wymogami dyscypliny państwowej w chwilach wyraźnej tego konieczności.
- 8) gotowość nieszczerzenia życia i zdrowia, gdy tego wymaga dobro lub powaga Rzeczypospolitej.

Zapewne trudnoby znaleźć przeciwnika tych zasad; wynika z nich, z punktu 7-go, że p. Cat uważa te osobistości, które dla uzyskania rozwoju, zmieniły wyznanie, za pozbawione cnoty obywatelskiej. Powiedziawszy „a“, należałoby powiedzieć jeszcze i „b“, t.j. dodać, że jednostki obywatelsko „niecnotliwe“ nie powinny zajmować wysokich stanowisk.

Swoją drogą dalsze rozważania p. Cat'a wykazują różnicę pomiędzy po-



INSTYTUT OPTYCZNY  
**GUSTAV MEYER**

Zał. 1861  
Zeglarska 23 TORUŃ Tel. 248  
Naprzeciw kościoła św. Jana.

**fachowe zestawienie okularów**  
Reperacje wykonuje się prędko i tanio.

We czwartek, dnia 21-go września 1933 roku  
otworzyłem

## Skład Bławatów i Galanterji

w którym prowadzę  
specjalny dział

płócien, inletów i dreliszków

Szanowną Publiczność uprzejmie zapraszam  
do zwiedzenia mego składu i przekonania  
się o jakości towaru i rzetelnej obsłudze.

Z poważaniem

### ANASTAZY CZECHOWSKI

St. Rynek 20.

Toruń

St. Rynek 20

jęciami wileńskimi a naszymi, pomorskiemi. Mówiąc o wrażliwości na honor państwa, taki przytacza on przykład:

„Kiedyś policja polska, ni stąd, ni zowąd kazała właścicielom domów dekorować polskimi chorągwiemi kamienice w dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Ci, którzy się na to oburzali, byli właśnie obywatelami wrażliwymi w kwestjach godności państwa polskiego“.

U nas oburzanoby się — i to całkiem słusznie — nawet wtedy, gdyby policja kazała dekorować domy z racji którego z świąt narodowych polskich. Bo dekorowanie domu, to objaw uczuć, który nie może być nakazany zgóry. Na to nie pozwala nam właśnie zasada „pilnowania własnego honoru“.

#### Dwie miary.

Na marginesie dwóch procesów tj. procesie o zamordowanie śp. Hołówki w Truskawcu i o zamordowanie śp. Chudzika w Brzozowie, wypowiada katowicka „Polonja“ następujące uwagi o sprawozdaniach sanacyjnego oddziału prasy polskiej:

„O morderstwie w Truskawcu ma on sprawozdania obszernie i wyczerpujące, słusznie, ale życzyliby sobie należało w interesie moralności publicznej, aby na łamach tej prasy ukazywały się również obszernie sprawozdania o zbrodni w Brzozowie. Tymczasem sprawozdania z tego procesu są mocno skrócone, nawet specjalnie spreparowane, przeważnie z zamileczaniem zbrodniczych momentów. Proces ten jest nieprzyjemny dla sanacji! Wierzmy, ale nie wolno posuwać cynizmu do tego stopnia, by fałszować sprawozdania i bagatelizować znaczenie zbrodni brzozowskiej. Dla sprawy Gorgonowej ta sama prasa znalazła miejsca tak wiele, że powstał skandal publiczny.“

Z zachowania się prasy sanacyjnej widać, że daleko nam do prawdziwego uzdrowienia stosunków w Polsce!

### Ciekawa reforma w Niemczech

Metody rządzenia obozu hitlerowskiego w Niemczech — tamtejszej odmiany faszyzmu włoskiego — jak wiadomo nie wzbudzają powszechnego zachwyty. Jest w tym ruchu dużo wyskoków, spora dawka brutalności nawewnątrz a czupurności nazewnątrz.

Jawne zbrojenie się „aż po zęby“ dzisiejszych Niemiec musi też u sąsiadów wywołać nietylko niepokój, ale wręcz czynną reakcję, która idei rozbrojenia zada cios śmiertelny.

Potępiając stanowczo ujemne objawy w ruchu hitlerowskim, dziś dominującym u naszych sąsiadów zachodnich, nie możemy jednak i nie powinniśmy zamykać oczu na pewne dodatnie posunięcia rządów Hitlera, który niewątpliwie dużo popełnia błędów, ma jednak zawsze na myśli dobro swego narodu. Nie o wszystkich rządach współczesnych można to, niestety powiedzieć.

W Niemczech przeprowadza się obecnie pewne reformy, które mogą naprawę przyczynić się bardzo poważnie do odrodzenia narodu niemieckiego, o ile tylko po linii tej postępować będzie konsekwentnie przez szereg lat i nie zważając na żadne przeszkody. Do tych reform już teraz realizowanych nateżają np. wszelkiego rodzaju zarządzenia, które zmierzają do uzdrowienia życia społecznego przez ułatwienie wstępowania w związki małżeńskie (np. t.zw. Ehestandsdarlehen czyli zapomogi dla młodych małżeństw na zagospodarowanie się), energiczne zwalczanie różnych czynników, szerzących korupcję, szczególnie żydów itp.

Ostatnio wypłynął ze sfer kryminologów niemieckich niezwykle ciekawy projekt reformy, który może zrewolucjonizować stosunki w dziedzinie przestępczości.

Autor projektu, jeden z autorytetów w tym fachu, proponuje mianowicie, by do t.zw. zawodowych przestępców zastosować radykalne, dotąd nie używane sposoby zapobiegawcze.

Jak wiadomo, kryminaliści dzielą się na dwie kategorie: zawodowych i przygodnych. Zawodowymi przestępcami są osobniki, które, zdradzając od wczesnej młodości instynkty zbrodnicze, całe życie trawia jedynie na popełnianiu przeróżnych przestępstw, tj. uprawiają przestępstwa zawodowo, nie zajmując się absolutnie żadną uczciwą pracą. Natomiast przygodnymi przestępcami są ludzie, pchani na manowce przez różne niepomyślne oko-

liczności: nędzę, złe towarzystwo, bezrobocie, fatalne warunki mieszkaniowe itp. czynniki.

Przestępców zawodowych jest w Niemczech, według cytowanego autora, ok. 3000, z czego na sam Berlin przypadają dwie trzecie, tj. 2000. Ponieważ wszyscy ci zbrodniarze są dobrze znani policji choćby z tzw. „Verbrecheralbum“, proponuje autor, by ich unieszkodliwić w bardzo prosty sposób, tj. ten sam, który obecnie stosuje się tam z powodzeniem do przestępców politycznych. Prostu zapakować ich przez dłuższy czas do obozów koncentracyjnych i tam trzymać pod ścisłym nadzorem.

Ten radykalny sposób radzi autor stosować jedynie do najbardziej niebezpiecznych żywiołów; mniej szkodliwych wystarczyłoby inwigilować. Np.

otrzymaliby oni od policji zakaz opuszczenia swego mieszkania od 6-ej wieczór do 4-ej zrana, tj. w porze, kiedy te żywioły uprawiają zazwyczaj swój nieczyny proceder, a przedwszystkiem też w nocy ze czwartku na piątek, nocy „plonów“ kasiarzy zawodowych.

Przekroczenie tego przepisu przez danego osobnika uprawniałoby policję do natychmiastowego zaarrestowania go i zamknięcia w obozie koncentracyjnym (a wiadomo, że obozy te cieszą się zasłużoną „sławą“!).

Możliwe, że ten projekt, godzący wprost w podstawy egzystencji świata podziemnego, zostanie wkrótce w Niemczech wprowadzony w życie. Byłby on uzupełniony przepisem, któryby pozwalał policji np. zaarrestować

każdego osobnika, mającego przy sobie narzędzia zbrodni (wytrychy itp.); dotąd bowiem w tych wypadkach policja jest bezsilna.

Tego rodzaju pomysły reform, sięgających bardzo głęboko w stosunki społeczne, zasługują na baczną uwagę społeczników i polityków, którym zależy naprawdę na uzdrowieniu wielu bolączek. trapiących zneką ludzkość.  
Argus.

Zebranie Stowarzyszenia Młodej Polski odbędzie się w środę, dnia 4 października b. r. o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Lewandowskiego przy ulicy Kopernika 26.  
Zarząd.

## PIANINA i FORTEPIANY

największej pierwszorzędnej fabryki krajowej

## ARNOLD FIBIGER

(egz. 1878 r.)

Kalisz, Szopena 9 -- Telefon 263

Polecana przez największe powagi muzyczne. — Dostawca konserwatoryj i szkół muzycznych. — Najwyższe odznaczenia na wystawach zagranicznych i krajowych (Paryż, Londyn, Rostow n. Donem, Katowice, P. W. K. Poznań, Pierwsza Wystawa Muzyczna w Warszawie etc). Ostatni wyraz techniki i doskonałości tonu

**Znacznie niżony ceny!**

**Niezwykłe dogodne warunki!**

### PRZEDSTAWICIELSTWA:

Bydgoszcz — prof. Ji Stefan, Brześć — prof. Maleczek, Gdynia — inż. Peszkowski, Inowrocław — Knast., Katowice — Glowka, Kwiatkowski, Kraków — Boloński, Król. Huta — Glowka, Lwów — K. Kalm i Syn, Łódź — Weilbach, Łuck — Kuźniec, Ostrów Wlkp. — Kurowski, Poznań — Kwiatkowski, Pułtusk — Kobyliński, Piotrków-Tryb. — Wiśniewska, Sosnowiec — Engelking, Stryj — Trunkwalter, Suwałki — Anciewicz, Toruń — Turostowski, Warszawa — Gebethner i Ska, Wilno — Pacak

Generalny Reprezentant na całą Rzeczp. Polską: **Marjan Z. Wróblewski**

Ważne F-a ARNOLD FIBIGER niema nic wspólnego z f-ą o podobnym brzmieniu, mieszcząca się również w Kaliszu.

## Sprzedaż butelkowa i probiernia pod „Łososiem“

polecam

śniadania obiady i kolacje

UWAGA: niskie ceny.

## DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i gustownie

**Drukarnia Starczewskiego Toruń**

### WARUNKI PRENUMERATY:

„Nowa Polska“ wychodzi w każdą niedzielę i kosztuje 40 gr. na miesiąc, z odnośnieniem do domu 50 gr Adres Redakcji i Administracji Toruń Pl. św. Jana 8.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . 80.— zł      1/4 strony . . . . . 25.— zł  
1/2 strony . . . 45.— zł      1/8 „ . . . . . 15.— zł

Ogłoszenia drobne: słowo tytułowe 10 gr. każde dalsze 5 gr.

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 23. Redaktor odpow. Leon Kum, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń.

KSIĄŻNICA-MIEJSKA  
144  
W TORUNIU

### Sniadania obiady

kolacje  
smaczne najtaniej u  
Gracjana.

Szeroka 25.

### Zakład instalacyjno - blacharski

**Marcin Jankiewicz**

wykonuje wszelkie prace blacharsko-  
instalacyjne po cenach przystępnych

Toruń, Szczytna 9.

### Najpopularniejsza Restauracja w Toruniu

## KANTOROWICZ

UL. SZEROKA

poleca

bufet zimny i gorący

CENY NISKIE.

### FRANCISZEK SEIDLER

ULICA PROSTA NR. 11.

wykonuję damską i  
męską garderobę po-  
dług najnowszej mody  
po cenach przystępnych.

OBSŁUGA RZETELNA i FACHOWA.